

BIELSKI DZIEŃ

Staruszka Szyndzielnia

BIELSKO (Imk) Kolej gondolowa na Szyndzielnię umiera śmiercią techniczną. Dozór, który przeprowadza dwa razy do roku badania poszczególnych elementów wyciągu oświadczył, że jeżeli miasto nie rozpocznie remontu, jesienią nie dopuści jej do ruchu.

- Jeżeli kolejka raz się zatrzyma, to już nie ruszy - powiedział nam dyrektor Bielsko-Bialskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji, Janusz Waratus. - Staramy się więc zrobić wszystko, aby ją uratować. Szukamy pieniędzy.

Miasto przejęło gondolę w maju ubiegłego roku. Wcześniej jej właścicielem były zakopiańskie Polskie Koleje Linowe. Zbudowała ją austriacka firma „GIRAK” w roku 1953. Przez minione lata nikt nie myślał o gruntownym remoncie. Jeździła i jeździła. Wymieniono co prawda wagoniki na bardziej nowoczesne, ale swoich dni dożywa lina i stalowe podpory.

Szyndzielnia jest chyba najstarszą tego typu kolejka w Europie. Już się takich nie produkuje. Nie ma się więc co dziwić ostrożności dozoru technicznego, skoro na Łomnicy z podobnej konstrukcji wycepil się pełny wagonik. Nie oberzło się bez tragedii. W Polsce wszyscy mają świeżo w pamięci wypadek w Szklarskiej Porębie.

- Zwrócił się do tej samej firmy - dodaje Waratus. - „GIRAK” złożył nam ofertę, ale sprawą zainteresowała się druga austriacka firma - Felix Wopfner. Dzięki tej ry-

walizacji cena spadła o 5 mln szylingów. Zdecydowaliśmy się ostatecznie na tę pierwszą.

W nowej kolejce nie zmieni się tylko długość trasy - 1940 m. Ilość przewożonych w ciągu godziny pasażerów wzrośnie z 300 do 850. Przejazd będzie trwał 6,15 min. zamiast 13 min. Wagonik będzie przejeżdżał co 26 sekund. Każdy zabierze 6 osób. Dotąd w jednym mogły usiąść cztery. Drzwi będą otwierane i zamykane automatycznie. Zmniejszy się ilość obsługi. Zmieni się również podpory, będzie ich 12. Zamiast dwóch jak dotąd lin, pozostanie tylko jedna. Właściwie ze starej gondoli pozostaną tylko budynki dolnej i górnej stacji.

Remont pochłonie ogromne pieniądze. Będzie kosztował 70 mld zł. Rada Miejska w Bielsku-Białej w budżecie zabezpieczyła kwotę 15 mld zł i wyraziła zgodę na zaciągnięcie kredytu w banku. W którym? Jeszcze nie wiadomo. Propozycji jest kilka. Choćby kredyt austriacki, bo „GIRAK” złożył ofertę. Mówi się o polskim kredycie dewizowym. BBOSiR prowadzi również rozmowy z Bankiem Wschodnio-Europejskim w Warszawie. Tam jednak maksymalną wysokość kre-

dytu Ministerstwo Finansów zamknęło kwotą 10 mld. Trwają więc pertraktacje o podniesienie tej sumy. Do akcji włączyli się posłowie.

- Najbardziej po kieszeni uderzy nas cie i podatki od importu i wartości sprowadzanych urządzeń - stwierdził Janusz Waratus. - Będzie to kwota około 17 mld zł. Staramy się więc, aby podpory wykonał nasz „Mostostal”.

Remont rozpocznie się 1 maja. Gondola jednak nie stanie od razu. Przez dwa miesiące będzie jeszcze jeździć, jeżeli oczywiście dozór techniczny przedłuży jej żywot. W tym czasie przygotowane zostaną miejsca pod nowe podpory. Będzie ustawiał je helikopter. Cała inwestycja musi zakończyć się w 8 miesiący.